

ELAC VELA BS 403

W tym teście między czterema konstrukcjami brytyjskimi pojawia się jedna niemiecka. „Pojawia się” to jednak eufemizm – została ona dołączona do brytyjskiej czwórki naszą arbitralną decyzją, wybrana spośród pozostałych sześciu jako... najlepiej pasująca do tego towarzystwa?

Do pewnego stopnia tak. Zwłaszcza do Bowersów i Monitor Audio, zarówno pod względem pozycji na rynku, jak i techniki. Każda z nich ma własne patenty, ale wszystkie błyszczą nowoczesnością, w przenośni i dosłownie.



Elac to producent bardzo innowacyjny, mający duże zaplecze badawcze i produkcyjne. Na swoim koncie ma dużo oryginalnych rozwiązań i mimo długiej tradycji, nie buduje pozycji na wspomnieniach, lecz na nowych pomysłach. Niektóre z nich wyglądają fantastycznie, ale nie są to „odloty” amatorów, lecz rzetelnie przebadane koncepcje, w których udało się połączyć solidną, zaawansowaną technikę z efektywnym i eleganckim wyglądem. Elac od dawna mógł się pochwalić takimi możliwościami, zapewniał je mocny zespół rodzimych (niemieckich) inżynierów, oferta była regularnie „odświeżana”, pojawiały się kolejne ciekawe, a nawet

imponujące konstrukcje. Mimo to, kilka lat temu jednym z głównych konstruktorów został Andrew Jones – znana postać w branży, wcześniej projektant KEF-a i TAD-a. Była to decyzja motywowana wieloma wątkami, Elac chce więcej znaczyć na rynkach zagranicznych, również za Oceanem, próbuje zatem nowych recept, nowych kontaktów, nowych związków biznesowych. Andrew Jones ma swój zespół i pracownię w USA, stamtąd pochodzi większość nowych konstrukcji, ale... nie wszystkie. Przy tym „amerykańska” część oferty wcale nie jest zestrojona i wystylizowana w jakiś szczególny sposób pod tamtejszy gust – próbuje być raczej uniwersalna, a nawet bardziej europejska... tak jakby wcze-

śniej niemieckim konstruktorom nie udawało się tego osiągnąć. Od strony czysto technicznej (choć dobrze widocznej) projekty Andrew Jonesa można poznać przede wszystkim po zastosowaniu koncentrycznego modułu średnio-wysokotonowego, podobnego do Uni-Q (z wyjątkiem modeli najtańszej serii *Debut*, w której budżet był „za krótki”). Z kolei w projektach zespołu „niemieckiego” zobaczymy elementy wprowadzone już wcześniej – membrany „Crystal” i wysokotonowy „JET”.

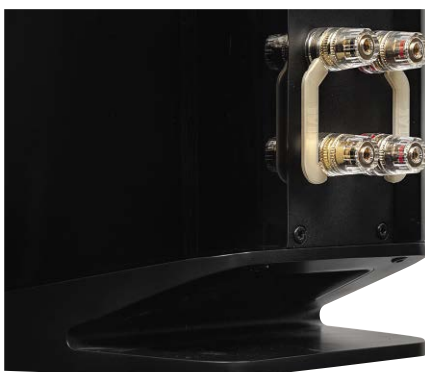
Projekty Andrew Jonesa ilościowo już zdominowały katalog Elaca, ale ostatnio pokazała się też seria, której technika jest ewidentnie typowa dla „niemieckiego” Elaca.

Seria *Vela* nie jest już supernowością, więc jeśli została wprowadzona pod koniec 2018 roku, jest rówieśniczką serii 700 S2 Bowersa, tylko niewiele starszą od *Gold G5 Monitor Audio*. A skoro podstawkowe modele wszystkich trzech producentów spotykają się w tym wąskim zakresie cenowym, to i pozostałe konstrukcje – wolnostojące – też ze sobą ostro konkurują o tego samego klienta. Chodzi nie tylko o określony „portfel”, ale i potrzeby.

To nie są propozycje dla tradycjonalistów i minimalistów, lecz awangardowe, luksusowe produkty dla klientów kupujących zarówno uszami, jak i oczami.

A w tej trójce prym wiedzie właśnie *Vela BS403*. 705 S2 i *Gold 100 G5* wyglądają świetnie, ale dla *Veli BS403* są tylko tłem, przynajmniej jeśli chodzi o formę i wykonanie obudowy. Elac osiągnął najwięcej, *Vela B403* jest niewielka, lecz wygląda szatawo, to już czyste wody high-end, tylko jeszcze kosztujący względnie niewiele... Do tego wysmienita technika głośnikowa, chociaż znana już z wcześniejszych Elaków, wciąż unikalna i zaawansowana.

Seria *Vela* nie jest tak liczna jak seria 700 Bowersa, ale podobna do serii *Gold Monitor Audio*, przynajmniej w zakresie



Awangardowa „stopa”, wykonana z aluminium, tworzy też wylot tunelu bas-refleks. Takie rozwiązanie rzadko spotykamy w konstrukcjach podstawkowych, jest ono oczywiście obecne również w wolnostojących *Velach*.

Obudowa *Veli BS403* to szczyt elegancji zarówno na etapie projektu, jak i wykonania. Każdy szczegół dobrze służy też założeniom akustycznym. Na wyposażeniu nie ma maskownic, ale w praktyce zastosowane głośniki nie potrzebują takiej ochrony, a jeżeli już ktoś się upiera... może je dokupić.



podstawowych modeli – dwóch wolnostojących (*FS407* i *FS409*) i jednego podstawkowego (*BS403*); do tego dołożono jeszcze centralny (*CC401*).

Kto osobiście czy też jaki zespół ludzi jest odpowiedzialny za serię *Vela*, producent nie ujawnia, lecz technika jest ewidentnie typowa dla Elaków z ery „przed Jonesem”. Co więcej, nietrudno skojarzyć, choćby po samych symbolach poszczególnych modeli (abstrahuując od nowej nazwy *Vela*), że mieliśmy je w ofercie znacznie wcześniej... przecież dokładnie takie same miały modele serii 400.

Seria Vela jest tylko i aż poważnym „liftingiem” serii 400.

Wcześniejsze układy głośnikowe zapakowano do nowych obudów, zmieniono wszystkie detale i „dekoracje”, w tym nawet kosze i pierścienie samych przetworników; producent deklaruje, że poprawione zostały również właściwości akustyczne poprzez „optymalizację” parametrów przetworników, wyprofilowanie przed przetwornikiem wysokotonowym i wreszcie pochylenie obudów. To świetna okazja, aby wyjaśnić pewną kwestię ogólniejszą. Jeżeli układ jest prawidłowo zestrojony dla obudowy „wprostowanej”, to pochylenie go nie tylko niczego nie poprawi, ale wręcz pogorszy – oś najlepszej charakterystyki, którą konstruktor planuje „wycelować” w słuchacza, powędruje do góry i przejdzie ponad głowę. Analogicznie – jeżeli układ jest zestrojony z uwzględnieniem pochylenia, to nie należy go „pionizować” (oś pobiegnie zbyt nisko) ani też bardziej pochylić. To podstawowe zasady, które szanują wszyscy profesjo-

nalni konstruktorzy, zarówno ci, którzy lubią swoje kolumny pochylać, jak i ci, którzy tego nie robią. Do niedawna nie był to zabieg widywany u Elaca, nie pojawił się też po przybyciu Andrew Jonesa, ale dopiero teraz, w serii *Vela*. Najprzyjemniej byłoby sądzić, że projektanci usłyszeli dobre ku temu powody, ale mi wystarczy przekonanie, też wynikające z zaufania do firmy, że strojenie serii *Velia* względem serii 400 zmodyfikowano w związku z dodaniem pochylenia, a jego przyczyną są nowe walory estetyczne. Nie tylko owo pochylenie stanowi o wizualnej przewadze konstrukcji *Vela* nad dawnymi 400-kami, całość jest bardziej dynamiczna, a jednocześnie subtelna, producent używa określenia „progressywna”. Chyba największym wzorniczym nieporozumieniem serii 400 był cokół – miał być efektowną ozdobą, a był... ciężkim bajerem. Był potrzebny w ramach konstrukcji z bas-refleksem wprowadzonym przez dolną ściankę, ale zrobienie zeń dekoracji zdecydowanie się nie udało. Teraz producent nie zrezygnował z podobnego układu akustycznego, ale drugie podejście dało już wysmienity efekt, spójny z całym nowym projektem.

Masywna, egzotycznie wyprofilowana stopa daje obudowie znakomite podparcie, jednocześnie tworzy ujęcie dla ciśnienia z bas-refleksu; pozornie do tyłu i na boki, ale w praktyce fala niskich częstotliwości rozejdzie się swobodnie na wszystkie strony. Element ten jest obecny we wszystkich konstrukcjach – zarówno wolnostojących, jak i w podstawkowym *BS403*, nie ma go tylko w centralnym, gdzie bas-refleks wyprowadzono typowymi, okrągłymi tunelami na tylnej ściance.

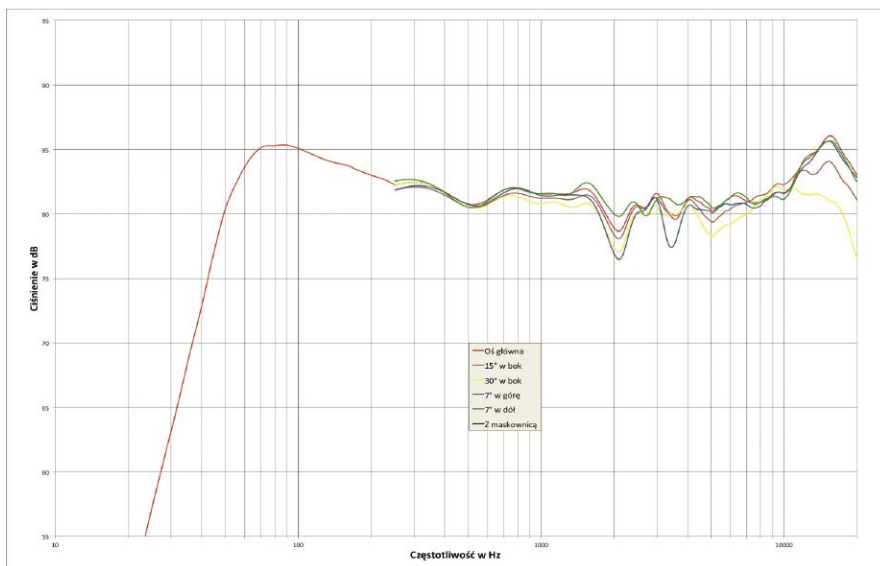
LABORATORIUM ELAC VELA BS 403

Charakterystyka *Vela BS403* należy do grupy czterech, które można pochwalić za dobre wyrównanie zakresu średnio-wysokotonowego; dodaje do tego bardzo dobrą ogólną równowagę, na którą składa się tylko lekko wyeksponowany zakres niskotonowy, i jeszcze delikatniej, ale zauważalnie – najwyższa oktawa. Bardzo subtelnie obniżono zakres kilku kHz, dając przewagę 1 dB zakresowi poniżej 2 kHz. Wszystko to zapowiada brzmienie neutralne, ze wskazaniem na przyjemne, i dowodzi wysokich kompetencji projektantów. Nie odmawiam ich Andrew Jonesowi, ale jego konstrukcje mają charakterystyki mniej wyczyszczone zarówno na skutek stosowania układów koncentrycznych, wprowadzających lokalne nierównomierności, jak i autorskiej tendencji do ekspozowania średnich częstotliwości.

Vela BS403 jest zestrojona starannie i „normalnie”, nie należy takiej charakterystyki kojarzyć z dawnym „niemieckim brzmieniem”, wymagającym podbicia basu i wysokich (było ono znacznie mocniejsze, tutaj jest ono „kosmetyczne”). Charakterystyka z osi głównej mieści się w ścieżce +/-3 dB w zakresie 49 Hz – 20 kHz, a pewnie i wyżej, przy granicznych w naszym pomiarze 20 kHz mamy jeszcze „zapas”, jeżeli opada powyżej z takim samym nachyleniem, to osiąga ok. 28 kHz. Producent podaje jeszcze szersze pasmo: 41 Hz – 50 Hz, powołując się na normę IEC 268-5; przy 41 Hz mamy jednak już ok. 10 dB spadku względem poziomu średniego.

Zmiany charakterystyki w zakresie częstotliwości podziału (producent podaje 2400 Hz) są niewielkie, nie musimy się nimi specjalnie przejmować, wybierając miejsce do słuchania, możemy usiąść nieco niżej lub wyżej, dźwięk będzie podobny, kto jednak szuka różnic, to znajdzie je – najwyższy poziom w zakresie kilku kHz (i w sumie teoretycznie najlepszą charakterystykę) odczytujemy na osi -7°, a na osi +7° pogłębiają się osłabienia (naprawdę symboliczne) przy 2 kHz i 3,5 kHz. Dowodzi to, że filtry dobrze skorelowano z pochylem obudowy, mogłoby ono być nawet nieco większe (co nie znaczy, że nie można by osiągnąć równie ładnej charakterystyki przy pionowym froncie, ale wymagałoby to innego strojenia).

Niskie częstotliwości nie są imponująco rozciągnięte, ale spadek -6 dB przy 45 Hz (względem poziomu średniego) to wynik niewiele słabszy od możliwości tych konstrukcji tego typu, które mają większe, 17–18-cm przetworniki w większych obudowach. Kojarząc kształt charakterystyki przetwarzania i charakterystyki impedancji widać, że układ bas-refleks dostrojono

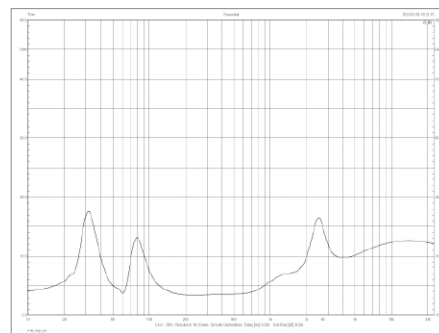


rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

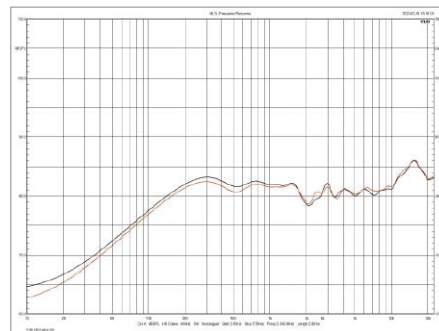
dość wysoko, do ok. 55 Hz, co powoduje uwypuklenie zakresu 70–100 Hz (i podniesienie średniej czułości w całym pasmie). Obudowę można było dostroić nieco niżej, trochę obniżając poziom „średniego” basu, za to osiągając nieco niższą częstotliwość spadku -6 dB (podobnie jak w 705 S2 przy włożeniu pierścienia), ale wcale nie musiałoby to przynieść poprawy subiektywnie ocenianego brzmienia – byłoby one „szczuplejsze”, a w odsłuchach *Vela BS403* wcale nie jest „przebasowione” (gdy stoją na podstawkach).

Charakterystyka impedancji ujawnia też zastosowanie filtrów wyższego rzędu – bezwzględnie niewysoki, ale „gwałtowny” skok impedancji przy 2,4 kHz (dokładnie pokrywa się z podawaną przez producenta częstotliwością podziału) jest pochodną dużego nachylenia filtrów w tym zakresie, i to w obydwu sekcjach.

Poziom spada do ok. 3,5 Ω w szerokim zakresie 200 Hz – 600 Hz, co oznacza, że impedancja znamionowa powinna być określona jako 4 Ω. Producent unika takiej deklaracji, jak i „fałszowania”, zamiast impedancji znamionowej podaje „odpowiednie dla wzmacniaczy od 4 do 8 Ω”, co jest znanym wykrętem, w zasadzie brakiem informacji. *Vela BS403* to dość wymagające obciążenie, zarówno ze względu na 4-omową impedancję, jak i umiarkowaną (jak na taką impedancję) czułość, wynoszącą 83 dB. Moc nominalna to 70 W – i taką należy przygotować, aby zagrać głośniej. 70 W na 4 Ω nie jest dla większości wzmacniaczy tranzystorowych wyczynem, ale o podłączeniu lampowych zapomnijmy.



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.



rys. 3. charakterystyki obydwu egzemplarzy testowanej pary.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	83
Moc znamionowa [W]	70
Wymiary (W x S x G) [cm]	36,2 x 19,1 x 24
Masa [kg]	7,1

Obydwa egzemplarze testowanej pary wykazały się dobrą zbieżnością charakterystyk, niespełna 1 dB różnicą pojawił się w zakresie średnich tonów.

Podobnie jak w *Goldach 100 G5*, obydwa przetworniki konkurują o naszą uwagę, również i tutaj wynik będzie remisem ze wskazaniem... na nisko-średniotonowy, ponieważ jego „wielopłaszczyznowa” powierzchnia membrany jest zupełnie unikalna, od niej też została ona nazwana przez producenta „Crystal membrane”. I znowu, tak jak w Monitor Audio, jest to membrana wielowarstwowa, z aluminiową warstwą zewnętrzną (widoczny „kryształ”), ale spodnia warstwa celulozowa nie jest połączona z „kryształem” na całej powierzchni, lecz tylko w strefie zewnętrznej (blisko zawieszenia), bowiem ta uformowana jest w stożek, w klasyczny sposób połączony z cewką (patrz na membranę od tyłu, nie mamy pojęcia, jaki ma profil z przodu...).

Głośnik ma średnicę 15 cm (z membraną 10-cm), jest więc mniejszy niż w 705-kach i Goldach 100, lecz górne zawieszenie jest wyjątkowo „wydatne”, co wskazuje na przygotowanie do pracy z dużymi amplitudami.

Możliwe więc, że nisko-średniotonowy *BS403* potrafi „przepompować” w jednym cyklu taką samą objętość powietrza, jak większe przetworniki konkurentów, co bezpośrednio przełoży się na równie dobre przetwarzanie niskich częstotliwości – nie należy więc zrażać się jego mniejszą średnicą. Wiele wskazuje na to, że 18-cm przetwornik z membraną „Crystal” nie przetwarza najlepiej średnich częstotliwości, bowiem w żadnej konstrukcji serii nie jest stosowany jako nisko-średniotonowy, lecz tylko jako niskotonowy w trójdrożnym układzie *F409* (gdzie 15-ka pracuje jako średniotonowa). Natomiast *F407* to układ dwupółdrożny z parą 15-ek.

W ciągu ostatnich kilku lat znacznie powiększyło się grono producentów stosujących przetwornik wysokotonowy typu AMT (Air Motion Transformer) – nawet w tym teście jest ich dwóch, nie tylko Elac, także Monitor Audio.

Prawie każdy z nich nadaje temu ogólnemu typowi własną nazwę, ale różnice w detalach nie stanowią o zasadniczo innym sposobie działania, podobnie jak np. w przetwornikach kopułkowych czy wstęgowych, więc owo kreatywne nazewnictwo ma znaczenie przede wszystkim marketingowe. Monitor Audio ochrzciło swój tweeter skrótem PMD (rozwińcie w opisie *Goldów 100*), a Elac – JET. Jest jednak spora „historyczna” różnica między działaniami Elaca a Monitor Audio (i innych producentów, którzy niedawno stosują AMT). Większość z nich doczekała chwili, gdy wygasł patent na AMT, a więc można tego typu przetwornik produkować i sprzedawać taniej.

Elac chwali JET-a już od ponad 25 lat, docenił więc zalety AMT znacznie wcześniej, niż duża grupa producentów, którzy przyłączyli się do tego nurtu niedawno.

Ma już duże doświadczenie w tej dziedzinie, JET-a wielokrotnie udoskonalał, potrafi nawet zastosować go w układzie koncentrycznym...

Sam producent określa JET-a jako „pozaginaną wstęgę” (folded ribbon), co wprost odnosi się do najważniejszej widocznej cechy membrany, z której z kolei wynika specyficzny i już inny, niż w typowych, „płaskich” przetwornikach wstęgowych, sposób promieniowania. Tak jak wszędzie, przepływ prądu przez cewkę wytrawioną na folii membrany, znajdującą się w polu magnetycznym, powoduje ruch cewki i membrany, ale w tym przypadku nie jest to ruch prostoliniowy, lecz „odkształcający” wyjściowy profil membrany; porusza się ona jak harmonia, „wyciskając” spomiędzy fałd powietrze z prędkością znacznie większą niż prędkość ruchu samej membrany – w takim stosunku, w jakim całkowita (rozwinęta) powierzchnia membrany jest większa od powierzchni czołowej membrany pofałdowanej.

Zwiększenie prędkości przy zmniejszeniu powierzchni utrzyma podobną efektywność (jaką wykazałaby się membrana rozwinięta), stąd prze-



Obudowa jest lekko „pochylona” do tyłu, *Vele* to pierwsze konstrukcje Elaca o takim profilu.



Terminal przyłączeniowy jest typowy dla Elaca - zworki są zaizolowane.

tworniki AMT nie charakteryzują się wyższą efektywnością niż klasyczne przetworniki wstęgowe o zwykle większej powierzchni, jednak zmniejszenie powierzchni (przy utrzymaniu określonej efektywności) jest zaletą, gdyż poprawia charakterystyki kierunkowe w zakresie najwyższych częstotliwości.

ODSŁUCH

Elaki podłączyłem zaraz po dość długich porównaniach 705-ek z *Goldami 100*, więc w sumie uczestniczyły w tym pojedynku. Mogę na temat różnic między tymi trzema modelami opowiadać długo nie dlatego, że są przepastne, ale w bezpośrednim porównaniu dostatecznie wyraźne i jeszcze świeże w pamięci. Podczas każdego odsłuchu robię notatki, a jeśli znajduję czas na przygotowanie relacji niedługo potem – dzień, dwa – na początku w ogóle do nich nie sięgam. Tak też i teraz, na razie piszę „z głowy”.

Wyjaśnię to dokładnie w opisie *Goldów 100*, ale tutaj zaznaczę: grają one zdecydowanie inaczej niż 705. Próbując ułożyć dźwięk *BS403* na tym tle czy też na tej osi – leży on pomiędzy 705-kami a *Goldami 100*. A gdyby jeszcze upierać się przy ustaleniu, do których im bliżej, to raczej do *Goldów 100*. Co nie jest zaskoczeniem, gdy znamy wcześniejsze propozycje wszystkich trzech firm. W przypadku Elaca mamy jednak sytuację nieco bardziej skomplikowaną. Kilka ostatnich testów dotyczyło konstrukcji zaprojektowanych i zestrojonych przez Andrew Jonesa; tylko najogólniej ich brzmienie wpisywało się w styl znany z wcześniejszych Elaków, słyhać też było zmianę w kierunku podkreślenia średnich tonów, plastyczności, trójwymiarowości, bliskości pierwszego planu pewnym kosztem neutralności i precyzji. Tradycyjnie Elaki były zestrojone bardziej „poprawnie”, zwykle z przyjemną dawką ciepła i zaokrąglenia, ale i wyrównaniem całego pasma; unikały zarówno ekspozowania skrajów pasma, jak i głębszych manipulacji na przelomie środka i góry. Grały soczyście i żywo, ale nie nazbyt efekciarsko ani „klimatycznie”. Takie są również *BS403*. W porównaniu z 705-kami lepiej wyrównane, nasycone, płynne i zintegrowane, za to względem *Goldów 100* – żywsze, bardziej szczegółowe, z większą dozą „powietrza”.

Nie jest to dźwięk zupełnie jednorodny i jednoznaczny; niektóre nagrania wprowadzają do średnicy pewną natarczywość, której *BS403* nie będą specjalnie łagodzić. Jednak wniosek, że to głośniki mniej taskawe dla słabszych realizacji, byłby pochopny. Zależy, na czym miałyby polegać problem. Prawie każdy głośnik ma gdzieś czuły punkt (lub punkty), zwykle jakiś rezonans, który się odzywa, gdy konkretny dźwięk nadeprnie mu na ten „odcisk”. Czasami jednak, nawet gdy gło-



śnik jest neutralny, a materiał przyzwoity, może nas spotkać coś pozornie niemiłego... np. ze strony trąbki, w naturze której jest agresja, często tłumiona właśnie przez sposób nagrania (specjalnie lub nie) albo przez głośnik. I znowu zależy, co kto lubi.

śnik jest neutralny, a materiał przyzwoity, może nas spotkać coś pozornie niemiłego... np. ze strony trąbki, w naturze której jest agresja, często tłumiona właśnie przez sposób nagrania (specjalnie lub nie) albo przez głośnik. I znowu zależy, co kto lubi.

W tym kierunku bardziej idą *Goldy 100*, jednak trochę tracąc na wyrazistości. Co jest niejednoznacznego w brzmieniu *BS 403*? Wyższe tony nie pasują do takiego charakteru średnicy i... całe szczęście, bo uzupełniają ją wyjątkowo subtelnym detalem, wykończeniem, „powietrzem”.

Tutaj muzyka oddycha i my też odetchniemy, bo z góry pasma nie wyjdzie żadna szpila.

Nie zabraknie jednak optymalnego blasku, a nawet iskierek dobrej przejrzystości i różnicowania – JET Elaca gra wyraźnie inaczej niż *PMD Monitor Audio*, gdzie dźwięk jest grzeczny, gładki i słodki. Z kolei 705 bardziej „posypują”, są na samej górze trochę ostre i metaliczne (ale wciąż czyste i dokładne), średnica przechodzi w wysokie tony płynniej w *BS403*, mimo nieco różnych temperaturamentów obydwu podzakresów.

Tonalne wyrównanie, bez „cieniowania” wyższej średnicy, nie daje przewagi jej niższemu podzakresowi, więc wokale nie są podgrzane, powiększone, ale bezpośrednie, a czasami twarde i dobitne.



Membrana „Crystal” okazała się świetnym połączeniem walorów akustycznych i wizualnych. „Kryształowa” warstwa aluminiowa podparta jest stożkiem celulozowym, cała struktura jest więc bardzo sztywna. Zwraca uwagę szerokie zawieszenie, gotowe do dużych amplitud, które mogą pomóc temu niewielkiemu (15 cm) głośnikowi dorównać 18-tkom konkurentów.

Przeźren jest mniejsza niż z 705-ek, chociaż sama szerokość sceny „pełnowymiarowa”, to bez „pogłębienia”. Można jednak uznać, że Elaki są bliższe prawdy o nagraniu. Na scenie jest dość gęsto, dźwięki przenikają się, podczas gdy z 705-ek jest więcej przestrzennego luzu, ale też więcej napięcia w poszczególnych dźwiękach. Wreszcie bas – delikatniejszy, mniej „nabity” niż z 705-ek, mniej obszerny niż z *Goldów 100*, jednak nie gorzej rozciągnięty, czytelny, proporcjonalny z całym przekazem.

ELAC VELA BS 403

CENA

9000 zł

www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE

Imponująco awangardowa forma obudowy. Efektowny i praktyczny cokół z wyprowadzeniem bas-refleksu, ale niewymagający zastosowania podstawek. Perfekcyjne i luksusowe wykonanie każdego detalu. Najlepsze przetworniki Elaca z jego „niemieckiej” sekcji – membrana Crystal nisko-średniotonowego i wysokotonowy JET.

POMIARY

Bardzo ładna charakterystyka, z lekko ekspozowanymi skrajami pasma i równo prowadzonym, szerokim zakresem 250 Hz – 10 kHz. Bardzo dobre rozpraszanie. Umiarkowana czułość 83 dB przy impedancji znamionowej 4 Ω.

BRZMIENIE

Dynamika i dyscyplina. Zrównoważone, spójne, czyste, detaliczne. Budują uporządkowaną, czytelną przestrzeń. Średnica bez specjalnego klimatu, neutralna i dokładna, wysokie tony wnoszą więcej świeżości i oddechu.

**Dużo widać na zdjęciach,
ale jeszcze więcej na żywo, wtedy
można też dotknąć i poczuć prawdzi-
wy luksus. Obudowa ma nie tylko
ciekawy kształt, ale wykonana jest
wręcz mistrzowsko.**

Boczne ścianki zbiegają się do tyłu, górna wyraźnie się unosi, wszystkie pionowe krawędzie są mocno zaokrąglone, co w przypadku krawędzi przednich będzie miało jednoznacznie pozytywny wpływ na charakterystykę. Wspomniana stopa jest aluminiowa, a wyprofilowanie całego tunelu bas-refleksu, wraz z jego wylotem, usunie problem turbulencji. Większość powierzchni w testowanym egzemplarzu była (idealnie) polakierowana na czarny lakier fortepianowy, są też dostępne dwie inne wersje – satynowa biała i oklejona fornirem dębowym (na wysoki połysk). We wszystkich wersjach na górną ściankę położono czarny „gumowaty” materiał, również aluminiowa stopa jest zawsze czarna, więc elementy te nie odcinają się kolorystycznie w wersji „piano black”, tak jak w pozostałych, podobnie jak czarne przetworniki. Maskownicy nie ma na wyposażeniu, ale jest w opcji (można dokupić). Nie zakrywa całego frontu, to indywidualne koła dla każdego z przetworników, czarna tkanina rozpięta na plastikowej ramce, nie wiemy dokładnie jak są mocowane, producent nic o tym nie pisze i nie uzupełniał testowanego kompletu. Dodatek ten jest na tyle prosty i wydaje się niedrogi, że trochę się dziwię, iż nie jest w standardowym wyposażeniu tak luksusowego produktu; gdyby te maskownice były jakieś niesamowite i kosztowne... Może producent wychodzi z założenia, że przetworniki *BS403* wyglądają tak pięknie, że mało kto będzie je chciał zasłaniać, tym bardziej, że niemal każda maskownica w mniejszym lub większym stopniu szkodzi brzmieniu. W dodatku przetworniki *BS403* w zasadzie nie wymagają „ochrony” – fizycznej bariery zapobiegającej dotknięciu przez użytkownika – membrana nisko-średniotonowego jest aluminiowa i dostatecznie „odporna”, a membrana wysokotonowego znajduje się za poprzeczkami typowymi dla przetworników typu AMT.

Seria *400* doczekała się więc poważnej modernizacji i przeobraziła w serię *Vela*, ale niższe serie (*200* i *300*), współczesne względem serii *400*, całkowicie zniknęły z oferty, ustępując miejsca zupełnie nowym, opracowanym przez zespół Andrew Jonesa, chociaż chyba nie tylko – nowotka seria *Carina* wydaje się być bardziej „niemiecka”, nie ma modułu koncentrycznego, ale ma wysokotonowy JET. Zauważyłem też „zniknięcie” (z firmowej strony producenta, chociaż z oferty polskiego dystrybutora jeszcze nie) doskonale znanej serii *Adante*, niemającej nawet 2 lat, której podstawkowy model *AS-61* zdobył nagrodę EISA w sezonie 2018/2019. To zaskakujące, chociaż... o ile *AS-61* grały wybitnie, o tyle większe, wolnostojące *FS-61*, w porównaniu z mniejszymi rozczarowały. Teraz dwie najwyżej ułożone serie Elaca bazują na najlepszych przetwornikach i koncepcjach „klasycznego” Elaca. Ponad serią *Vela* jest bowiem już tylko seria *Concentro* (zaczęła się od jednej konstrukcji flagowej, teraz są już w sumie trzy).